



Zdjęcie ikony: Magdalena Wołnik

„Apostołowie trwali wraz z Maryją, Matką Jezusa, wspólnie na modlitwie. W odpowiedzi ich udziałem stał się cud Zesłania Ducha Świętego. Jeśli będziemy trwać wspólnie na modlitwie razem z Maryją, papieżem i prawdziwymi apostołami, którzy wciąż jeszcze są wśród nas, to cuda będą się działy także na naszych oczach.”

Ojciec Werenfried (1913-2003)

Kontemplacja w miejscu narodzin Pana – matka przełożona Maria Lucyna.

Droży Przyjaciele!

Łagodny wietrzyk muska wzgórza, wśród których położone jest Betlejem. To widok, który porusza duszę. Miasto narodzin Jezusa jest podzielone, przecina je mur. Gdy w grudniu zeszłego roku nasza Organizacja obchodziła 60-lecie istnienia, Stolica Apostolska poprosiła nas o wsparcie chrześcijan w Ziemi Świętej. Pojechalśmy tam, by na miejscu zapoznać się z sytuacją. Smutek da się odczuć nawet tutaj, w ogrodzie betlejemskiego Karmelu – oazie spokoju tego rejonu. Ludzi przygnębiają bezwzględne poczynania wojskowych i panujący terror. Chrześcijanie w Palestynie są wyczerpani dziesięcioleciem wojny, z lękiem patrzą w przyszłość. Nadal jednak stoją na straży pewnego skarbu: grotę, w której Dziewica Maryja porodziła nam Syna Bożego.

Wielu chrześcijan zapomina dziś o tym, co naprawdę wydarzyło się tu przed dwoma tysiącami lat. Dlatego dobry Bóg wybrał konsekrowaną

kobietę, karmelitankę, by głosiła na nowo tajemnicę Wcielenia, którą objawiła nam Maryja przez narodzenie Dzieciątka Jezus. W naszych czasach Betlejem – dzięki beatyfikacji siostry Mariam (1846-1878), założycielki Karmelu w Betlejem i Nazarecie, przez Jana Pawła II w 1983 roku – ponownie ogłoszone zostało miejscem świętym.



„I tutaj, klęcząc przy grobie, rozumiem lepiej nieodparty sens powołania konsekrowanych kobiet.”

„Mała Mariam” przybliżyła nas znów do Boga. Wszędzie słychać tu głosy: „Ona jest jedną z nas, mówi naszym językiem, ma rysy podobne do naszych. Ona rozumie nasz ból i wstawia się za nami”. Przybywam na jej grób jako pielgrzym. Klasztorna kaplica intensywnie promieniuje obecnością tej wielkiej mistyczki. Przychodzi mi na myśl jej pokorne wołanie do Ducha Świętego: „Miłości Boża – pochłoń mnie (...), od wszelkiego niebezpieczeństwa zachowaj mnie”. I tutaj, klęcząc przy grobie, rozumiem lepiej

nieodparty sens powołania konsekrowanych kobiet.

Aby przyjść na świat, Bóg potrzebował dziewiczego łona Maryi. Aby Kościół nie pozostał osierocony bez matki, Jezus na Golgocie powierzył nas swej Matce. I tak do dziś poświęcone Bogu kobiety w heroiczny sposób włączają się w życie Kościoła: rozmawiają

z Bogiem w ciszy kontemplacji, nauczają religii na Kubie Fidela Castro, niosąc pociechę wśród niekończących się wojen w Afryce, wiernie wspierają chrześcijan w chińskich katakumbach, trwają przed tabernakulum w pustoszejących kościołach Europy. Pomagamy im na pięciu kontynentach. Okażcie Państwo swą hojność! Możecie być pewni, że każdy grosz inwestowany w służbę tych świętych kobiet, wyda plon stokrotny – owoc Chrystusowej Ewangelii.

P. Joaquin Allende

Międzynarodowy Asystent Kościelny



Siostry – źródła mocy dla misji



Siostra Agnes z Ukrainy potrafi dostrzec Boga w stworzeniu.



Siostra Maria z Zadaru (Chorwacja) postępuje się techniką w służbie Ewangelii.



Zadaniem urszulanek w Mińsku (Białoruś) jest służba Bogu w wielkim mieście.

Jan Paweł II często mówił o „geniuszu kobiety“. Należy do niego z pewnością również skrupulatność, dobrze widoczna w naszej współpracy z siostrami.

Rozliczają się skrupulatnie z każdego gwoździa, każdej cegły, każdego kawałka drewna, każdego gniazdka. Inaczej mówiąc – każda złotówka zostaje w jak najlepszy sposób wykorzystana. Przykładem tego są karmelitanki bose z Cajamarca (**Peru**). Ich klasztor pod wezwaniem św. Józefa i Małej Tereski nabiera kształtów – niestety głównie na papierze. „Zasmuca nas, że budowa prawie się nie posuwa” – mówi matka przełożona Maria



Modlitwa z dziećmi podczas katechezy w górach Peru.



Na lekcji religii na Kiribati wszystkie dzieci są obecne.



„Aby Chrystus stał się we mnie człowiekiem” – śluby jednej z sióstr w Chorwacji.

Lucia. Pukamy do wielu drzwi, ale nie otrzymujemy wsparcia, bo jesteśmy zgromadzeniem kontemplacyjnym”. A przecież klasztory modlących się, kontemplujących Pana sióstr są „ukrytymi źródłami mocy dla misji i Kościoła”. Tego zdania był również ojciec Werenfried, który, inicjując większe projekty, prosił siostry zawsze o modlitwę. Owe źródła mocy, miejsca cichej i pokornej modlitwy, nie będą jednak mogły istnieć, jeżeli nie będzie komu ich budować i utrzymywać. Dlatego obiecaliśmy siostrze Marii Lucii na budowę klasztoru w Cajamarca **136 000 zł**.

Inna karmelitanka, zmarła w wieku zaledwie 26 lat, bł. Elżbieta z Dijon mówiła swym współsiostrom: „Pozwólmy Chrystusowi stać się w nas ponownie człowiekiem, by powtórzyła się niejako tajemnica Jego Wcie-

lenia. Proszę go, by do mnie przyszedł i zamiast mnie adorował, pokutował i zbawiał”.

Oto moc Łaski, która zbawia. Tak samo rzecz ma się z zakonami aktywnymi. Zbawcze dzieło prowadzą zakonnice w Turzowce (**Słowacja**), zajmują się dziećmi i młodzieżą, modlą się wraz z nimi w domu z przeciekającym dachem. W Kiszyniowie (**Mołdawia**) siostry wydają biednym posiłki, prowadzą przedszkola, przygarniają do siebie dzieci ulicy. Na wyspach Kiribati na Pacyfiku, siostry troszczą się o chorych i dzieci. Pomóżcie Państwo naprawić dach w Turzowce (**80 000 zł**), zakupić samochód, potrzebny w nagłych wypadkach na **Kiribati** (**60 000 zł**) oraz zapewnić byt siostrom w Mołdawii (**94 000 zł**). W ten sposób dacie im siłę do podejmowania kolejnych dzieł. ●



Bliski Wschód – być świadkiem Miłości Chrystusa

Bohaterowie naszych czasów: siostry zakonne nauczające dzieci w islamskiej Strefie Gazy i wspierające najuboższych mieszkańców Bejrutu; chrześcijanie pozostający w Iraku mimo ciągłego zagrożenia; księża i zakonnice, z narażeniem życia prowadzący młodzież do Chrystusa.

Katecheza w **Turcji**, w Bagdadzie i na **Bliskim Wschodzie** – niektóre projekty muszą być realizowane bardzo dyskretnie. Cisi bohaterowie. Anonimowi apostołowie nadziei. Chrześcijańskie oazy pośród pustyni islamu. Ich modlitwy za nas już jutro mogą stać się modlitwami męczenników.

W Gazie staranowano drzwi do szkoły i do klasztoru Sióstr Różańca Świętego, włamano się do kaplicy, zniszczono figurę z Najświętszym Sercem Pana Jezusa, podarto książeczki do nabożeństwa i połamano świeczniki. Z klaszkołnych i biur skradziono komputery i drukarki.

Wybuchy granatów spowodowały pożar, eksplodowały zbiorniki z wodą. Siostry postanowiły jednak zostać i zacząć wszystko od początku. Proszą Boga o zmiłowanie dla Bliskiego Wschodu i o pokój dla ludzi – nas zaś o pomoc w odbudowie swej siedziby. Obiecaliśmy im **40 000 zł** oraz modlitwę.



Po włamaniu – spalona świetlica Sióstr Różańca Świętego.

W **Izraelu** i **Palestynie** – Ziemi Świętej, w **Iraku** – ziemi Abrahama, w miejscach, w których powstawały pierwsze prężne wspólnoty chrześcijańskie, wyznawcy Chrystusa dziś są już tylko nieznaczną mniejszością, ale ich obecność jest świadectwem miłości Jezusa do wszystkich. Niektórzy chcą wyjechać, jednak wielu pragnie zostać. Wspieranie ich w podstawowych potrzebach to Państwa świadectwo wiary. ●



Papież Paweł VI w 1964 r. był w Jerozolimie witany z otwartymi ramionami.



Za murem, ale nie odcięci od Chrystusa: krzyk nadziei w Palestynie.



„Gdyby nie solidarność chrześcijan na całym świecie, nie moglibyśmy przetrwać w Ziemi Świętej” – mówi abp Twał, koadiutor Łacińskiego Patriarchy Jerozolimy.

Kuba – oblicze nadziei

Są przy nich. Trzymają za rękę chorych, umierających obdarowują swym czasem i pełnym miłości uśmiechem, który daje nadzieję.

Nocami czuwają w ciszy przy łóżkach cierpiących i modlą się. Zdobywają lekarstwa, których nikt inny na tę wyspę nie przywozi. Uśmierzają ból ciała, ale jeszcze bardziej ból duszy. Bo przecież „wiera jest substancją nadziei”, jak pisze Benedykt XVI w encyklice „Spes salvi”. Nadzieja ta ma dla cierpiących w kubańskiej diecezji Camaguey oblicze sześciu Służebniczek Maryi i Chorych. „Panie, nie mam człowieka” – powiedział chory przy sadzawce Betesda (J 5,7). One jednak są z nimi i swoją nadzieją napędzają serca

maluczkich. Aby mogły trwać w służbie miłości i miłosierdzia, zapewniamy im środki na utrzymanie. I w ten oto sposób niesiecie Państwo wraz z nimi dzieło miłości, uśmiechacie się, czuwacie i modlicie się. ●



Ich miłość zwraca się ku chorym – s. Pilar i s. Concepción w Camaguey (Kuba).



Podziękowania kierują przede wszystkim do Chrystusa. Następnie do Państwa, dobroczyńców, dzięki którym 32 siostry z „Klasztoru małych kwiatów” mogły złożyć śluby wieczyste. Należą do zgromadzenia sióstr misjonek Pomocy Maryi dla Chrześcijan w Indiach. Pracują w Indiach, we Włoszech, w Niemczech, Brazylii i Afryce. Jedna z sióstr, która dzięki Państwa pomocy ukończyła naukę, pisze: „Droga Jezusa od narodzin do śmierci była podróżą do Ojca. Moje życie to także podróż w intymność z Bogiem. Na tej drodze pomagają nam czystość, ubóstwo i postuszeństwo”. Zapewnia nas, że wszyscy jesteśmy obecni w modlitwach „małych kwiatów”.



Hans-Peter Röhlin
Prezydent

Kolumna

Późna refleksja

Było to pośród zawieruchy II wojny światowej, gdzieś w pobliżu linii frontu. U pewnego księdza zjawili się trzech żołnierzy, prosząc go o pochowanie poległego towarzysza na miejscowym cmentarzu. „Dobrze, ale czy wasz przyjaciel był katolikiem?” – zapytał kapłan. Tego żołnierze nie wiedzieli. „W takim razie muszę pochować go poza murem cmentarza”. Tak się też stało. Wiele lat po wojnie tamci trzej chcieli odwiedzić grób towarzysza. Nie mogli go jednak znaleźć. Poszli więc zapytać się o to księdza. Ten odrzekł: „Zrozumiałem, że wtedy popełniłem błąd. Ale grób już tam był. Zrobiłem więc wyrwę w murze i przesunąłem go tak, by grób znalazł się na terenie cmentarza”.

Bardzo mi się podoba ta historia. Nigdy nie jest za późno, byśmy rozszerzyli nasze serca i zrobili w nich więcej miejsca na miłość...

P.S.: Ojciec Werenfried powiedział kiedyś w nawiązaniu do tej prawdy: „Znakiem na naszym czole powinna być miłość. Miłość Boga i bliźniego.”

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Wasze listy

Znów mamy wodę

Załączam rachunek za ostatnie naprawy w naszym klasztorze. Znów mamy bieżącą wodę. Niestety koszty materiałów były wyższe niż oczekiwałyśmy, ale z pomocą ofiarodawców mogliśmy za wszystko zapłacić. Dlatego z całego serca, za tyle lat wiernego wsparcia, mówimy Państwu „Bóg zapłać”. Przyjmijcie na pamiątkę mały podarek – haftowaną stułę do Waszej kaplicy. Będziemy także nadal wspierać Was modlitwą.

Z rozgłośni watykańskiej dowiadujemy się z radością o Waszej pomocy na całym świecie.

*Matka przełożona dominikank
klauzurowych w Znojmo (Czechy)*

Wielkie „tak”

Załączam niewielką ofiarę na potrzeby księży z Europy Wschodniej i Trzeciego Świata. Ojciec Werenfried w 1947 roku powołał do życia wielkie dzieło pomocy cierpiącym, a dziś ich potrzeby materialne i duchowe nie są wcale mniejsze niż wówczas. Jestem pewna, że nie był on w stanie przewidzieć, jakie znacze-

nie dla gnębiętego przez egoizm i konflikty świata będzie miało jego „tak” wypowiedziane wobec Boga.

Ofiarodawczyni z Australii

40 lat modlitw za Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie

Bardzo się ucieszyłam, czytając w „Biuletynie” o Waszym jubileuszu. Stwierdziłam przy tym, że jestem związana z Wami od 40 lat. Nawet wówczas, gdy nie mogłam wspomagać Was materialnie, zawsze pamiętaliście o wysyłaniu mi „Biuletynu”. Dziękuję! Pamiętam o Was wszystkich w moich modlitwach.

Siostra zakonna z Kamerunu

Wymarzona praca dzięki ojcu Werenfriedowi

Ojciec Werenfried pomógł mi w znalezieniu wymarzonej pracy. Właśnie po raz pierwszy otrzymałam rozliczenie podatkowe. Kwotę, otrzymaną jako zwrot podatku, oddaję Ojcu-Słoninie! We wszystkich trudnych sprawach zwracam się do niego – zawsze mi pomaga i towarzyszy.

Młoda ofiarodawczyni z Niemiec

Adres pocztowy: Pomoc Kościołowi w Potrzebie

– ul. Puławska 95 – 02-595 Warszawa – tel./fax: 022 / 8451709

– e-mail: info@pkwp.org

Adres i konto bankowe: ING Bank Śląski o/Warszawa, 02-670 Warszawa,

ul. Puławska 152, nr konta: 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759.



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjaciołom, sąsiadom, parobszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.

Redakcja: Jürgen Liminski, Claude Piel

Wydawca odpowiedzialny:

Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein

– Wydrukowano w Polsce

– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae

<http://www.kirche-in-not.org>